

Równość małżeńska

Monika Płatek

Doktor habilitowana nauk prawnych, prof. UW; kierowniczka Zakładu Kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego;

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6404-9397>

Słowa kluczowe: małżeństwo, równość małżeńska, dyskryminacja, prawa człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka

Czas na równość małżeńską. Dyskutujemy od lat, nadal nieudolnie, o związkach partnerskich. Tymczasem czas już na równość małżeńską, na dobre związki w parach różnej i tej samej płci. Nie ma dobrych argumentów przeciwko. Homofobia, mizoginia, patriarchy i skłonność do wykluczania w imię „społecznej niedojrzałości” i „tradycji” nie usprawiedliwiają obecnych dyskryminacyjnych praktyk. Czas więc na równość małżeńską. W prawie i życiu społecznym. Nie ma nic radykalnego w żądaniu, by bez względu na orientację psychoseksualną i identyfikację płciową ludzie mieli prawo do małżeństwa. To instytucja, której daleko do doskonałości. Nie ma w niej nic naturalnego. Jest od początku tworem społecznym, politycznym. Trzeba było mozołu, namysłu i mądrości, by usuwać sztucznie prawem narzucone bariery. Dziś, nadal będąc tworem społecznym i politycznym, małżeństwo jest instytucją przede wszystkim tożsamościową. Nie służy rodzeniu dzieci, kumulacji morgów i majątku. Nie służy wspinaniu się wyżej po drabinie społecznej. Może służyć i temu – przy okazji, ale nie to jest jego istotą.

Strach przed etykietą „stara panna” nie skłoni już samodzielnej kobiety do związku. „Stary kawaler” był zawsze „kawalerem do wzięcia”. Rodzice nadal mogą mieć wpływ, ale już raczej „nie wydają” i „nie wżeńiają” dzieci. Ich pozwolenie nie jest warunkiem. Ich zgoda jest symbolicznym błogosławieństwem. Decyzja należy do pary. W tym sensie małżeństwo nadal, będąc, ze względu na zaszczoły, instytucją daleką od ideału – bardzo się zdemokratyzowało.

Jest radosną deklaracją dwojga ludzi, iż są związkiem w wymiarze społecznym. Potwierdzeniem korzystania z prawa człowieka do prywatności i życia prywatnego. Tak współcześnie należy rozpatrywać tę instytucję w kontekście art. 32 Konstytucji RP – zobowiązania władzy do niedyskryminacji.

Jest też demonstracją tożsamości i autonomii człowieka. Tak współcześnie należy postrzegać prawo do małżeństwa w kontekście art. 30 Konstytucji RP – obowiązku władzy do poszanowania przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka.

Brak równości małżeńskiej jest zmuszaniem społeczeństwa do akceptacji wykluczania, wyrzucania poza społeczny nawias, patologizowania bliznich.

Społeczeństwo polskie, co potwierdzają liczne badania, dawno dojrzało do zgody na związki bez względu na płeć par¹. Poparcie dla równości małżeńskiej – to nie problem polskiego

¹ „W ciągu ostatnich trzech lat zwiększyło się wyraźnie poparcie Polaków dla praw osób homoseksualnych. W stosunku do 2021 roku o 9 punktów procentowych wzrósł odsetek Polaków, którzy uważają, że geje i lesbijki powinny mieć prawo pokazywać publicznie swój sposób życia, a o 10 punktów zwiększył się udział badanych uznających, że powinni móc zawierać związki małżeńskie”, CBOSNEWS 18/2024, https://www.cbos.pl/PL/publikacje/news_tekst.php?nr=18/2024 (dostęp: 21.07.2025 r.); *Duże poparcie Polek i Polaków dla legalizacji związków jedнопłciowych*, Ipsos 19.06.2024 r., <https://www.ipsos.com/pl-pl/duze-poparcie-polek-i-polakow-dla-legalizacji-zwiazkow-jednopłciowych> (dostęp: 21.07.2025 r.); „Zgodnie z najnowszym badaniem

społeczeństwa, lecz tych polityków, którzy chwytają się niezgody na równość małżeńską jak brzytwy – jako narzędzia społecznej polaryzacji.

Czas dojrzał do równości małżeńskiej. Związki partnerskie można rozważyć jako instytucję dodatkową, legalizującą tzw. konkubiny. W pierwszej jednak kolejności usuwając źródło dyskryminacji, przyzwolenia na mowę niechęci, pogardy i czyny nienawiści, należy wprowadzić małżeńską równość. Nie trzeba w tym celu wiele. Wystarczy zmienić przepis, iż małżeństwo zostaje zawarte, gdy dwie osoby jednocześnie obecne złożą przed kierownikiem/kierowniczką urzędu cywilnego oświadczenie, że wstępują ze sobą w związek małżeński. Wystarczy usunąć w urzędowych formularzach aktów małżeństwa wymóg różnicowania płci.

Dnia 8.01.2019 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem IV SA/WA 2618/18 oddalił skargę na decyzję Wojewody w przedmiocie wpisania do rejestru stanu cywilnego aktu małżeństwa zawartego za granicą przez osoby tej samej płci. Oddalając skargę, WSA stwierdził, iż Wojewoda nie naruszył prawa. Transkrypcja aktu małżeństwa dwóch osób tej samej płci jest zdaniem sądu niedopuszczalna, bo sprzeczna z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP. Obowiązuje bowiem wymóg wskazania we wzorze aktu jako małżonków kobiety i mężczyzny.

Jednocześnie WSA przyznał, iż wielokrotnie przywoływany „art. 18 Konstytucji RP nie stanowi samoistnej przeszkody do dokonania transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa, gdyby w porządku krajowym instytucja małżeństwa jako związku osób tej samej płci była przewidziana”. Artykuł 18 Konstytucji RP mówi o tym, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie można było wyraźniej rozdzielić małżeństwa od rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa, niż uczynił to art. 18 Konstytucji RP. Gdyby ustrojodawca pojęcia te uznawał za tożsame, by uniknąć redundancji, nie wymieniłby ich. Nie oznacza to, że rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo nie stanowią elementu zbioru, w którym mieści się małżeństwo. Oznacza, iż nie są to pojęcia tożsame.

Nie można było równie wyraźniej wskazać, iż polski ustrojodawca dostrzega i przewiduje możliwość istnienia małżeństwa jako związku kobiety i kobiety oraz mężczyzny i mężczyzny. Gdyby opcje takie wykluczał, zdanie ujęte w Konstytucji RP sformułowano by inaczej.

Czy mógł więc po prostu, jak w Konstytucji z 1952 r., pozostawić „małżeństwo”? Mógł, ale nie było go na to jeszcze stać. Ustrojodawca, pomimo deklaracji równości kobiet i mężczyzn, pozarefleksyjnie i bez zgłębienia problematyki tkwił w mentalnych okowach historycznie zaległej skłonności różnicowania pozycji kobiet i mężczyzn. To sprzyjało przepisom i praktykom patriarchalnym, a w konsekwencji – także homofobicznym.

Działo się to w czasie, gdy pomimo lat obowiązywania Konwencji CEDAW (Konwencja o przeciwdziałaniu wszelkich form dyskryminacji kobiet, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 18.12.1979 r.) powoli odchodziliśmy od rozwiązań, które pozwalały każdemu pracującemu mężczyźnie wziąć na swoje ubezpieczenie społeczne niepracującą żonę i każdej pracującej kobiecie wziąć na swoje ubezpieczenie społeczne niepracującego męża, jeśli

IPSOS dla More In Common Polska z września 2024, w Polsce poparcie dla zawierania przez pary jedнопłciowe związków partnerskich wynosi ponad 60 proc”, Sondaż: *Szerokie poparcie dla związków partnerskich w Polsce*, „Rzeczpospolita”, 26.09.2024 r., <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art41188911-sondaz-szerokie-poparcie-dla-zwiazkow-partnerskich-w-polsce> (dostęp: 21.07.2025 r.); „Jak wynika z sondażu United Surveys dla DGP i RMF FM, blisko dwie trzecie Polaków chce wprowadzenia związków partnerskich, a połowa mówi „tak” małżeństwom osób tej samej płci”, M. Mikołajczyk, *Tak dla związków partnerskich, nie dla adopcji dzieci*, „Gazeta Prawna” 24.04.2024 r., <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/9495715,tak-dla-zwiazkow-partnerskich-nie-dla-adopcji-sondaz-dgp.html> (dostęp: 21.07.2025 r.).

ten był inwalidą lub uzyskał uprawnienia emerytalne (sic!). Trybunał Konstytucyjny, uzasadniając zasadność zróżnicowania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, bez zażenowania przywoływał „naturalne” obowiązki kobiet opieki nad dziećmi, wnukami i starymi rodzicami. Urlop rodzicielski został pomyślany jako dozwolony dla kobiet bez względu na prawną sytuację ojca dziecka i dozwolony dla ojców, jeżeli matka jest zatrudniona na pełen etat. Działo się to w czasie, gdy obowiązywał pozaustawowy kontratyp karcenia dzieci z art. 217 k.k. Gdy przyjęcie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie zostało uzależnione od wyrzucenia z projektu przepisu, stanowiącego, iż dzieci mają prawo do wychowania w rodzinie bez stosowania wobec nich kar cielesnych i poniżającego traktowania. W czasie, gdy zgwałcenie ścigano na wniosek. Nie znano ani urlopów tacierzyńskich, ani przemocy ekonomicznej. Z trudem przebijaliśmy się przez mentalne zasieki, by dojrzeć do tego, że partner tej samej płci ma prawo do mieszkania po swoim długoletnim partnerze i jest osobą bliską w procedurze prawa cywilnego i karnego. Radziliśmy sobie z kwestią uzgodnienia płci osób w tranzycji, znajdując wyjście z sytuacji w postaci przepisu wymagającego pozywania przed sąd swoich rodziców. Ten prawem przewidziany wymóg był często dla stron okrutny i poniżający. Nie stać nas również było i na to, by dostrzec, że ludzie doznają napaści, przemocy, gróźb bezprawnych i mowy nienawiści ujętych w art. 119, 256 i 257 k.k. także ze względu na płeć, wiek, orientację psychoseksualną i identyfikację płciową. Stać nas było jednak na to, by zapisać w Konstytucji RP zasadę równości obywateli wobec prawa i równości w prawie (art. 32 Konstytucji RP).

Wojewódzki Sąd Administracyjny w przytoczonym wyroku stwierdził, iż brak wpisania do rejestru aktu małżeństwa osób tej samej płci zawartego za granicą nie stanowi naruszenia emanacji prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego zagwarantowanego w art. 8 ust. 1 i 2 EKPC. Przepisu tego, zdaniem Sądu, nie można interpretować w oderwaniu do art. 12 EKPC. Przewiduje on, iż mężczyźni i kobiety w wieku małżeńskim mają prawo do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa. Sąd na tej podstawie zinterpretował, iż „i” w przepisie oznacza wyłączną konieczność związku kobiety z mężczyzną. Taka interpretacja nie znajduje odzwierciedlenia ani w intencji twórców Konwencji, ani w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Artykuł 12 EKPC stwarza zasadniczy zakaz różnicowania sytuacji kobiet i mężczyzn względem prawa do małżeństwa. Gdyby oznaczał zakaz związków osób tej samej płci, wykluczałby równość małżeńską bez względu na płeć w państwach członkowskich Rady Europy. Tymczasem wśród demokratycznych społeczeństw istnieje konsensus w sprawie uznania i akceptacji praw osób nieheteroseksualnych do życia w związkach jedнопłciowych. Trzydzieści państw członkowskich Rady Europy zezwoliło parom osób tej samej płci na legalizację ich związków; dwadzieścia dwa wprowadziło równość małżeńską. Rodziny w tych państwach się nie rozpadają, dzietność jest zdecydowanie większa niż w Polsce, a tradycje i związane z nimi wyznawane religie są także tożsame z rodzimymi.

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących ochrony prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego osób żyjących w związkach jedнопłciowych podkreśla, iż margines oceny państwa powinien być w tych sprawach wąski. Polska z brakiem uregulowania prawa do życia rodzinnego par tej samej płci jest w grupie państw z doświadczeniem totalitaryzmu, łamania praw człowieka. Jesteśmy razem z Rosją, Rumunią, Bułgarią. Nie jest więc w tych warunkach dobrym argumentem powoływanie się przez Sąd i polityków na katolicyzm i tradycję. Nie każda zasługuje na podtrzymywanie. Ta, która sprzyja homofobii, mizoginii i autorytarnemu dzieleniu i wykluczaniu ludzi, powinna

być zarzucona. Uznanie wyższości mężczyzn i niższości kobiet, które w istocie stoi za niechęcią wobec równych praw par tej samej płci, również nie jest społecznie dobrym argumentem przeciwko równości małżeńskiej.

Sąd to dostrzega i przyznaje, że prawo do zawierania małżeństw ewaluuje. Zauważa, iż ETPC, którego orzeczenia wobec Polski są wiążące dla ustawodawcy i rodzimego sądownictwa, pozostawił państwu członkowskiemu margines swobody co do przyznania, na gruncie prawa krajowego, prawa do prowadzenia życia rodzinnego w ramach instytucji małżeństwa lub związku partnerskiego przez pary tej samej płci. Stwierdza, iż wyroki ETPC w sprawach dotyczących sytuacji par tej samej płci są wiążące dla państw, wobec których zapadły. Wobec pozostałych są zaledwie wskazówką. Stwierdza, że wobec Polski ETPC nie nakazał zmiany ani prawa, ani polityk społecznych. Wyrok WSA zapadł w styczniu 2019 r. Dnia 17.01.2023 r. ETPC w sprawie Przybyszewska i inni przeciwko Polsce (11454/17 i inne) stwierdził, iż Polska narusza art. 8 EKPC, pozostawiając pary tej samej płci bez prawnego uznania i ochrony prawnej. Następnie 19.09.2024 r. ETPC w sprawie Formela i inni przeciwko Polsce (58828/12 i inne) po raz kolejny zarzucił Polsce dyskryminację par tej samej płci i brak stosownych rozwiązań prawnych. W końcu 27.02.2025 r. w sprawie Szypuła i inni przeciwko Polsce (33741/19 i inne) ETPC stwierdził, że Polska narusza Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, nie wywiązując się z prawnego, politycznego i społecznego obowiązku uregulowania, bez dyskryminacji, sytuacji prawnej par tej samej płci.

Już w 2023 r., w sprawie Przybyszewska i inni przeciwko Polsce, Trybunał stwierdził brak w polskim prawie jakiegokolwiek możliwości prawnego uznania i ochrony związku osób tej samej płci. Związki osób tej samej płci nie są w Polsce formalnie uznane. Rodziny takie żyją w prawnym zawieszeniu. Pozbawione są jakiegokolwiek ochrony prawnej i napotykają wiele trudności w życiu codziennym. Partnerzy tej samej płci nie mogą dziedziczyć po sobie nawzajem, chyba że wyraźnie wskazano to w testamencie. Nie mają prawa do alimentów w przypadku separacji lub śmierci. Nie mają prawa do wzięcia urlopu w celu opieki nad partnerem/partnerką w przypadku choroby. Są wykluczane z otrzymywania informacji o stanie zdrowia partnera/partnerki oraz z podejmowania decyzji dotyczących leczenia szpitalnego partnera/partnerki. W dziedzinie opodatkowania są traktowani jako osoby niespokrewnione i nie mogą skorzystać ze zwolnienia z podatku od darowizn i spadków przyznanego osobom bliskim. Nie mają prawa do złożenia wspólnej deklaracji podatkowej. Fakty te potwierdziła także Komisarz Praw Człowieka Rady Europy.

Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreślił, że w uznaniu praw par tej samej płci nie chodzi tylko o eliminację dyskryminacji społecznej doznawanej przez te osoby. W uznaniu praw par tej samej płci i wprowadzeniu równości małżeńskiej chodzi o uznanie ich godności i poszanowanie ich praw człowieka.

Trybunał uznał, iż instytucjonalizacja stanowi część rozwoju zarówno osobistej, jak i społecznej tożsamości partnerów. Oficjalne uznanie par osób tej samej płci nadaje im byt i legitymację wobec świata zewnętrznego.

Poza zasadniczą, godnościową potrzebą oficjalnego uznania, pary tej samej płci, podobnie jak pary różnopłciowe, mają „podstawowe potrzeby” dotyczące ochrony. Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że pary tej samej płci znajdują się w odpowiednio podobnej sytuacji do par różnopłciowych, jeśli chodzi o ich potrzebę formalnego uznania i ochrony ich związku (zob. w szczególności wyroki ETPC: z 24.06.2010 r., 30141/04, Schalk i Kopf przeciwko Austrii, pkt 99; z 7.11.2013 r., sprawy połączone 29381/09 32684/09, Vallianatos i inni przeciwko Grecji,

pkt 78 i 81; oraz z 21.07.2015 r., sprawy połączone 18766/11 i 36030/11, Oliari i inni przeciwko Włochom, pkt 165; z 1.06.2023 r., 75135/14, Maymulakhin i Markiv przeciwko Ukrainie, pkt 94). Wojewódzki Sąd Administracyjny stał na stanowisku, którego nie podzielamy, że wyroki wydane wobec innych państw nie wiążą państw członkowskich. Nie wiążą bezpośrednio – są jednak wskazówką, jak należy interpretować zobowiązanie władz państwowych do odczytywania zobowiązań płynących z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Kolejne orzeczenia, nakazując Polsce usunięcie nierówności prawnej, politycznej i społecznej praktykowanej nadal w Polsce, są oskarżeniem wobec stanu złej woli politycznej, niechętniej, by pozbyć się narzędzia do polaryzacji, upokarzania ludzi w imię chrześcijańskiej tradycji i dzielenia ludzi na „lepszych i gorszych”.

Argument wysunięty przez Sąd w 2019 r., iż transkrypcja zagranicznego aktu małżeńskiego pary tej samej płci jest sprzeczna z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP, stracił rację bytu. Nie tylko wobec wyroków ETPC, lecz także wobec zasad przyzwoitości i zasad współżycia społecznego.

Nie ma uzasadnienia powoływanie się na art. 1 k.r.o. wobec uznania przez ETPC, że Polska, odmawiając uregulowania statusu par tej samej płci, bezpodstawnie przekracza dozwolony margines swobody i narusza podstawowe prawa człowieka. Nie ma racji bytu powoływanie się na art. 1 k.r.o. wobec przyznania, że Konstytucja RP nie stanowi przeszkody dla wprowadzenia prawnej równości małżeńskiej. Nie ma nic radykalnego w żądaniu równego traktowania ludzi bez względu na ich orientację psychoseksualną i identyfikację płciową. Nie ma nic radykalnego w równym dostępie do tych samych instytucji, a nie zamienników.

Nie ma nic radykalnego w sprzeciwie wobec naruszania godności i praw człowieka osób ze względu na ich orientację psychospołeczną i identyfikację płciową.

Nadszedł już czas na równość małżeńską.

Abstract

Marriage equality

After many years of debate about civil partnerships, the time has come to go a step further and guarantee all couples – regardless of their gender – the right to enter into marriage. Marriage, albeit far from being perfect, is today primarily an institution of identity – an expression of autonomy, dignity and the right to a private life. The lack of equality in this respect is a form of systemic exclusion, contrary to the constitutional principles of dignity and non-discrimination. In the light of the case law of the European Court of Human Rights and growing public support, the continued persistence of marital inequality in Poland is groundless and perpetuates discrimination against same-sex couples. Despite public support for change, political decisions are blocking access to this form of legal recognition and protection. Patriarchal and homophobic legal practices and court interpretations which perpetuate inequality deserve to be criticized. The introduction of marriage equality does not require a revolution – all that is needed is the amendment of a few regulations. The time has come to remove systemic barriers and ensure that all couples have equal access to this institution, regardless of the gender of their partners.

Keywords: marriage, marriage equality, discrimination, human rights, European Court of Human Rights

Dr hab. Monika Płatek, professor of the University of Warsaw; Head of the Criminology Department at the Faculty of Law and Administration, University of Warsaw, Poland; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6404-9397>

Bibliografia/References

- CBOSNEWS 18/2024, *Wzrost poparcia Polaków dla praw osób homoseksualnych*, https://www.cbos.pl/PL/publikacje/news_tekst.php?nr=18/2024 (dostęp: 21.07.2025 r.).
- Duże poparcie Polek i Polaków dla legalizacji związków jedнопłciowych*, Ipsos 19.06.2024 r., <https://www.ipsos.com/pl-pl/duze-poparcie-polek-i-polakow-dla-legalizacji-zwiazkow-jednoplciowych> (dostęp: 21.07.2025 r.).
- Kolanko M., *Szerokie poparcie dla związków partnerskich w Polsce*, „Rzeczpospolita”, 26.09.2024 r., <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art41188911-sondaz-szerokie-poparcie-dla-zwiazkow-partnerskich-w-polsce> (dostęp: 21.07.2025 r.).
- Mikołajczyk M., *Tak dla związków partnerskich, nie dla adopcji dzieci*, „Gazeta Prawna” 24.04.2024 r., <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/9495715,tak-dla-zwiazkow-partnerskich-nie-dla-adopcji-sondaz-dgp.html> (dostęp: 21.07.2025 r.).